



Ponad 150 młodych katolików z Białorusi wzięło udział w XXXVIII Europejskim Spotkaniu Młodych „Pielgrzymka zaufania przez ziemię”. Spotkanie, zorganizowane przez wspólnotę ekumeniczną Taizé, miało miejsce w dniach od 28 grudnia do 1 stycznia w hiszpańskiej Walencji. Wrażeniami z podróży dzieli się Olga Sielicka z Grodna. Po raz pierwszy byłam na spotkaniu europejskim Taizé. Wiele słyszałam o tych spotkaniach, ale nie byłam. W zeszłym roku planowałam pojechać do Pragi, ale, niestety, nie udało się. I oto jestem w Walencji... W odpowiedzi uśmiecham się do wolontariuszów Taizé. Nas zakwaterowują na przedmieściach. Z przyjaciółką dostajemy się do starszej Hiszpanki. Pomimo bariery językowej staramy się porozumieć się sercem.

Codziennie rano spotykamy się na modlitwie z młodzieżą, która zamieszkała z nami w parafii. Później dzielimy się na grupy. Nasza społeczność składa się z Francuzów, Niemców, Polaków, Słowaków i Białorusinów. Bracia z Taizé proponują zastanowić się nad tematem zaufania miłosiernemu Bogu, wielokrotnego przebaczenia, sytuacji niepokoju, rozszerzenia miłosierdzia, które jest wszechstronne. Swoje myśli kierujemy do motta obecnego spotkania – „Odwaga miłosierdzia”. † Do żywego dotykają świadectwa młodych ludzi. Polak opowiada o swoim ojcu, który przebaczył lekarzom błąd profesjonalny. I dodaje, że każdy człowiek musi znaleźć w sobie siły, aby przebaczyć. Ostry problem podnoszą Francuzki, które przyznają się, że trudno jest wybaczyć terrorystom. A później wnioskuje, że za takich ludzi trzeba się modlić. Po co właśnie tu zebraliśmy się: prosić o pokój na całym świecie.

Wieczorem cała młodzież gromadzi się na wspólnej modlitwie Taizé. Muszę przyznać, że po raz pierwszy trudno jest skupić się wśród tysięcy wiernych. Ktoś porusza się, kaszle, szepcze... Ale ważne jest, aby poświęcić wszystko drugorzędne, codzienne Bogu i otworzyć się na Jego działanie w swoim sercu.

Modli się młodzież z różnych wyznań Kościoła chrześcijańskiego. Dziwi mnie, że niektórzy na Mszy Świętej siedzą noga za nogą, klaszczą w dłonie i tańczą pod czas liturgicznych śpiewów. Te szczegóły odróżniają wiernych z różnych krajów, łączy wiara w jednego Boga. W tym jeszcze raz przekonuję się, kiedy wszyscy razem na modlitwie „Ojcze nasz” bierzemy się za ręce i, kołyszac się, szczerze zwracamy się do Ojca niebieskiego. Kiedy śpiewa chór, wszystko wewnątrz zamiera. Ciarki idą po plecach z piękna i wielkości muzycznych biblijnych kanonów. Przyłączyć się do śpiewu łacińskiego trudne, ale język nie jest przeszkodą. Dusza wypełnia się myślami, że wszyscy jesteśmy jedno i mamy jeden cel – zbliżyć się do Boga, który nas stworzył.

Modlitwa w duchu Taizé – wyjątkowa

Wpisany przez Редакция
24.01.2016 01:00



~~Modlitwa w duchu Taizé – wyjątkowa~~